

przegląd filozoficzno- literacki

4

• nr 4 (29) • 2010 • ISSN 1643-2045 • nakład 510 egz. • cena 24 zł (w tym 5% VAT) •

ANDRZEJ WALICKI

wolność romantyzm

Polska
Rosja

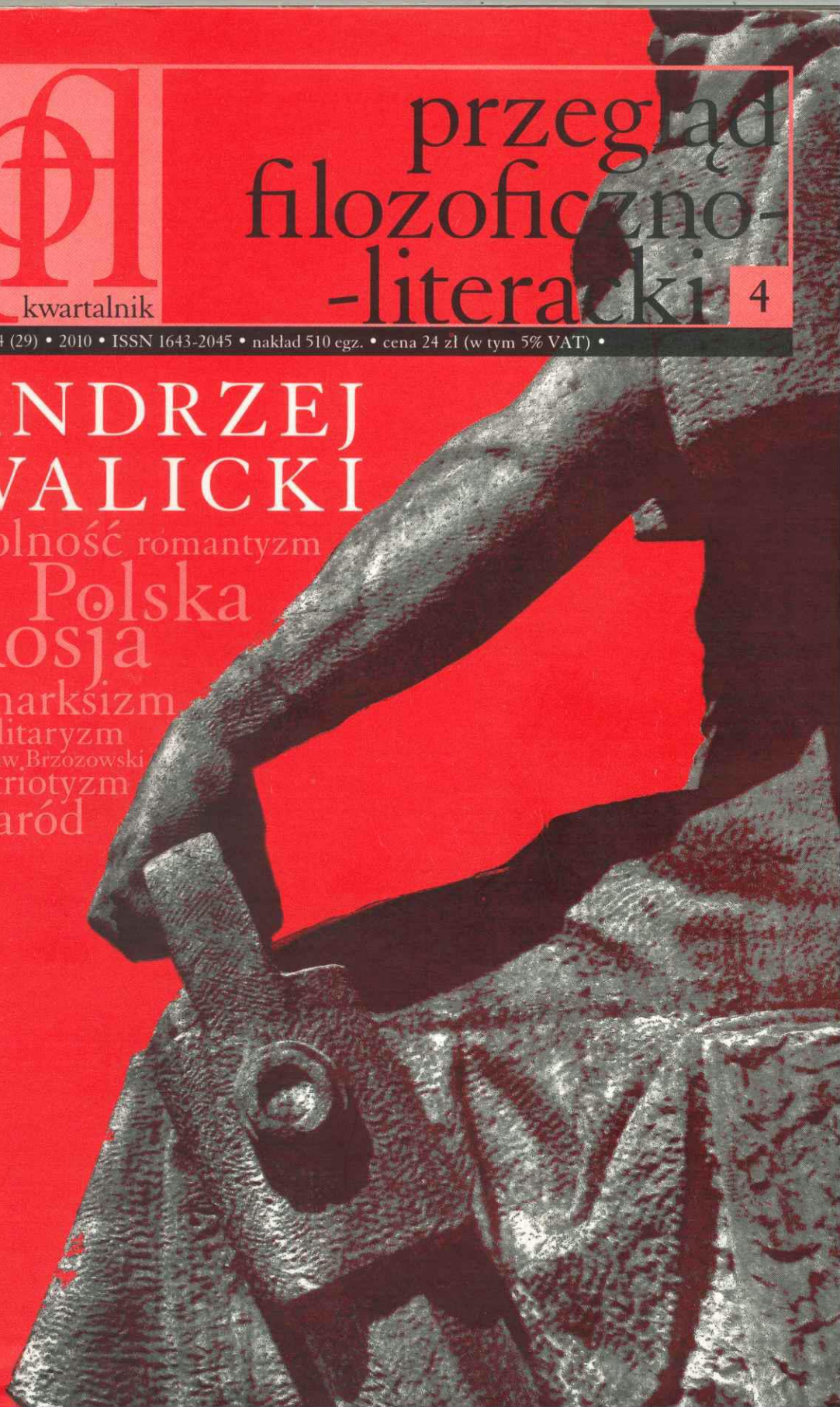
marksizm

totalitaryzm

Stanisław Brzozowski

patriotyzm

naród





przegląd filozoficzno- -literacki 4

• nr 4 (29) • 2010 • ISSN 1643-2045 •



- Uniwersytet Warszawski •
- Instytut Filozofii • Wydział Polonistyki •
- Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie •



• Warszawa 2012 •

Grzegorz Przebinda

Katolickie tematy Andrzeja Walickiego

Wydana w roku 2002 książka Andrzeja Walickiego *Rosja, katolicyzm i sprawa polska*¹ powinna ucieszyć czytelników jego wcześniejszych dzieł. Dotychczasowe prace o Rosji polskiego badacza – a podkreślam tę jego polskość z naciskiem, wbrew opiniom, pojawiającym się niekiedy w Moskwie, iż jest on „badaczem amerykańskim” – są znane nie tylko w Polsce i USA, ale również w Australii, we Włoszech i Francji, w Japonii, Hiszpanii, Anglii, na Ukrainie (w Rosji, niestety, w mniejszym stopniu). Pionierska rozprawa o słowianofilach rosyjskich *W kręgu konserwatywnej utopii* (1964) doczekała się przekładów na włoski, angielski i ukraiński. *Rosyjska filozofia i myśl społeczna od Oświecenia do marksizmu* (1973), do dziś czytana i wykorzystywana w charakterze podręcznika akademickiego w Polsce i USA, istnieje także po włosku. Z kolei dwie następne książki zostały przez autora napisane i wydane po angielsku kolejno w 1987 i 1995. Pierwsza opowiada o intelektualnych dziejach liberalizmu rosyjskiego, druga daje krytyczny opis utopii marksistowskiej – obie ukazały się po polsku jako *Filozofia prawa rosyjskiego liberalizmu* oraz *Marksizm i skok do królestwa wolności*. To tylko tytuły najbardziej fundamentalne, kamienie milowe w poznawaniu tradycji intelektualnej Rosji XIX i XX stulecia. Dokładniejsze omówienie twórczości Walickiego z zakresu historii idei w Rosji i Polsce wymagałoby monografii odrębnej.

1. Religia – łączy czy dzieli?

Rosja, katolicyzm i sprawa polska doczekała się prędko recenzji na łamach „Tygodnika Powszechnego”². Andrzej de Lazari, polski rusycysta

¹ A. Walicki, *Rosja, katolicyzm i sprawa polska*, Prószyński i Spółka, Warszawa 2002.

² Zob. A. de Lazari, *Wymarzona rosyjska powszechność*, „Tygodnik Powszechny”, 17 XI 2002, nr 46(2784), s. 14.

i historyk idei, w artykule *Wymarzona rosyjska powszechność* wyraził sceptycyzm nie tylko wobec nowej pracy Walickiego, lecz przede wszystkim wobec całej rosyjskiej tradycji intelektualnej XIX stulecia. Odnosił się krytycznie do większości bohaterów rozprawy Walickiego – zarówno do myślicieli prokatolickich Rosji (Piotr Czaadajew, Iwan Gagarin, Iwan Pieczerin, Władimir Sołowjow), jak i do rosyjskich twórców antykatolickich (Iwan Kiriejewski, Aleksiej Chomiakow, Fiodor Tiutczew, Iwan Aksakow, Fiodor Dostojewski). Wszyscy oni jako „romantyczni utopiści” wywarli w XX stuleciu fatalny wpływ na Aleksandra Sołżenicyna oraz innych „poszukiwaczy trzeciej drogi dla Rosji”. W badawczej konstrukcji de Lazariego nie ma większej różnicy między słowianofilami, Dostojewskim, Tołstojem, Chomiakowem a Sołowjowem. Wszyscy są przecież wyznawcami „utopijnej Powszechności”, która doprowadziła do bolszewizmu i do „mrowiska sowieckiego”. Walicki występuje jako arystotelik, w swych rozróżnieniach i kategoriach umiejętnie łączy analizę z syntezą. Aby jednak pojąć wszystkie jego ustalenia i wywody, trzeba sporo czytelniczkiej cierpliwości. Brakuje jej wyraźnie de Lazariemu, który wszystko, co istniało w Rosji intelektualnej XIX i XX wieku – prócz, naturalnie liberalizmu – uważa za ciężące ku „bezosobowej Jedni”. Stąd właśnie pochodzi kosmiczna skądinąd teza, iż Władimir Sołowjow – ojciec filozofii rosyjskiej i wielki ekumenista, prekursor Vaticanum Secundum – powinien być uznany za zwiastuna „mrowiska sowieckiego”... Tymczasem Walicki odnosi się z wielką uwagą i nieskrywaną sympatią do rosyjskiego religijnego okcydentalizmu Czaadajewa i Sołowjowa, inspirowanych przez idee katolickie. Chce przezwyciężyć lub przynajmniej osłabić wpływ, jaki na naszą współczesność wywiera rosyjska ideologia antyzachodnia, mająca swe korzenie w słowianofilstwie i mesjanizmie Dostojewskiego. De Lazari z kolei reprezentuje w kwestii pojmowania religii „szkołę oświeceniową”, zakorzenioną w starym wolnomyślicielstwie Lukrecjusza: „Tantum religio potuit suadere malorum”. Jeśli to nawet nie „religia mogła spowodować tyle zła”, to są za nie odpowiedzialni „funkcjonariusze kultu” – popi, księża, Cerkiew prawosławna i Kościół katolicki.

W innym swym tekście de Lazari napisał: „Widzę wiele szans na świecki dialog intelektualno-ekonomiczno-polityczny pomiędzy Rosją, światem Zachodu i Polską; nie widzę szans na porozumienie się Kościoła katolickiego z rosyjską Cerkwią prawosławną, a tym bardziej na zjednoczenie się Kościołów chrześcijańskich. [...] W dzisiejszym świecie zdecydowanie bardziej możemy liczyć na porozumienie pomiędzy kulturami/cywilizacjami w ramach świeckiego prawa i społeczności obywatelskich. To te kategorie tworzą podstawy do pojednania i polifonii kulturowej. [...] Koś-

cioty jeszcze długo będą nas dzielić [...]”³. Widać tu jakże wyraźnie wiarę w „konieczności” i „nieuchronności” historyczne. Czy jednak podobna wiara w fatalne schematy – „walka kościołów” pełni tutaj funkcję „walki klas” – może stanowić *credo* badacza liberalnego? Walicki przeciwnie, wychodząc z tych samych liberalnych pozycji, jest przekonany, że historia na każdym etapie jest tworzona przez wolnego człowieka i dlatego może się toczyć różnymi torami. Nie ma tu żadnej nieuchronności, wszystko zależy od człowieka, a więc także od historyka idei, który podjął trud zbadań stosunku myśli rosyjskiej do katolicyzmu i do „sprawy polskiej”.

2. Chomiakow a Vaticanum II

Rosyjscy filokatolicy XIX i XX wieku byli na ogół przekonanymi Europejczykami i wnieśli ogromny wkład – o czym dzisiaj nie pamięta ani Rosja, ani Zachód – zarówno do dzieła dialogu kultur i cywilizacji, jak i do sprawy porozumienia w Kościele chrześcijańskim. Mają swe zasługi liczni bohaterowie pracy Walickiego, niekiedy nawet ci, którzy w swym życiu i działalności kierowali się dogmatycznym antykatolicyzmem. Oto Aleksiej Chomiakow, prawosławny fundamentalista, integrysta i współtwórca imperialnego pansławizmu, może być zarazem uznany za prekursora Vaticanum Secundum. Nader ciekawa jest geneza oraz istota jego koncepcji Kościoła jako „wspólnoty sakramentalnej”, której podstawę stanowi „lud Boży”, a nie „hierarchia instytucjonalna”. Walicki odkrył, iż „soborowość” Chomiakowa rodziła się także jako refleksja nad unią brzeską 1596 roku i w XIX wieku miała stanowić przestrożę dla prawosławnych Rosjan w obliczu „pokusy unii z Rzymem”. „Niebezpieczeństwa takiej koncepcji – pisze Walicki – zilustrował na przykładzie unii brzeskiej, narzuconej przez prawosławnych biskupów wbrew oporowi ‘kościelnego ludu’. Był to, jego zdaniem, akt arbitralny i całkowicie nieprawomocny: obowiązująca w prawosławiu zasada ‘soborowości’ przyznawała bowiem ‘ludowi Bożemu’ decydujący głos w sprawach Kościoła, delegitymizując działania sprzeczne z wolą i tradycjami wspólnoty. Wynikało stąd, że unia z Rzymem byłaby w Rosji nieprawomocna nawet wtedy, gdyby rosyjscy biskupi zdecydowali się na zdradę swego Kościoła i nawet wtedy, gdyby przyłączył się do nich car”... Chomiakow walczył więc z „romanizmem” w Kościele katolickim, będąc zarazem prekursorem katolickiej „teologii odnowy”, przyjętej na Soborze Watykańskim II w konstytucji *Lumen gentium*. Ci Rosjanie prawosławni, którzy dziś jeszcze patrzą na Kościół katolicki nieprzychylnym wzrokiem Chomiakowa, zapewne nie dostrzegali

³ A. de Lazari, *Bolszaja ili małaja Jewropa*, „Nowaja Polska” 2002, nr 6(32), s. 52-54.

zmian, jakie zaszły tutaj po ostatnim Soborze Watykańskim. Współtwórca *Lumen gentium*, dominikanin Yves Congar, nieprzypadkowo powoływał się w swych pracach na „soborowość” Chomiakowa⁴.

3. Mesjanizm antykatolicki

Walicki przestrzega przed „polonizacją katolicyzmu” widząc, że wiele problemów w przeszłości wynikało z działań duchowieństwa „Rzeczypospolitej szlacheckiej, zdecydowanie nadgorliwego w realizowaniu cywilizacyjnej misji przedmurza łacinnizmu”. Tu moglibyśmy przywołać opinię jednej z centralnych postaci książki Walickiego, Władimira Sołowjowa. Twierdził on, iż Wschód prawosławny nie zostanie nigdy „zlatynizowany” – o tym mogą marzyć tylko „fanatycy łacińscy”. Praca Walickiego może stanowić intelektualną przestrożę w obliczu tego fanatyzmu, także wtedy, gdy ma on katolicko-polskie oblicze. Fanatyzm religijny może mieć jednak także fundamenty prawosławno-rosyjskie. Polski badacz opisał to w rozdziale *Antykatolicyzm Fiodora Dostojewskiego*. Na szczególną uwagę zasługuje *Dziennik pisarza*, w którym Dostojewski straszył Rosję, iż papież wraz z Kościołem katolickim sprzymierzy się wkrótce z Międzynarodówką socjalistyczną. Miała ich w tym wspomóc Francja, która w czasach Dostojewskiego poprzez osobę Napoleona III broniła świeckiej władzy papieża. Pisarz uważał, iż było to fatalne dziedzictwo 1789 roku, z którego Francja zaczerpnęła swój „francuski socjalizm” jako „urządzenie społeczeństwa ludzkiego bez Chrystusa” (artykuł *Trzy idee z Dziennika pisarza*, styczeń 1877). Jedynym antidotum na tę chorobę miało być zniszczenie Państwa Kościelnego (Dostojewski popierał w tym względzie politykę Bismarcka) i zbudowanie prawosławnego imperium w Europie, ze stolicą w zdobytym przez Rosję Konstantynopolu.

Iwan Aksakow z kolei, działając i tworząc w Rosji po powstaniu styczniowym, łączył antykatolicyzm z antypolonizmem. Rosjanin-katolik był w jego oczach zawsze renegatem, nie dopuszczał też istnienia „żyda-Rosjanina” lub „prawosławnego Polaka”. To właśnie Aksakow sformułował wiele przekonań, które do dzisiaj stanowią fundament niechęci wielu rosyjskich ortodoksów do Kościoła katolickiego i do Polski. Oto ciekawa opowieść Walickiego o „patriotycznym nastroju” Aksakowa w obliczu powstania styczniowego: „W maju 1863 roku pojawienie się oddziałów powstańczych w okolicach Kijowa wprowadziło go w prawdziwą histerię. Wydawało mu się, że powtarza się sytuacja z Czasów Zametu, kiedy to Polacy wtargnęli do państwa moskiewskiego w celu narzucenia mu ka-

⁴ Por. J. Klinger, *O istocie prawosławia. Wybór pism*, PAX, Warszawa 1983, s. 271.

tolicyzmu. W roku 1618 siły polskie ponownie zbliżyły się do Moskwy, ale, na szczęście, młody car zwołał sobór ziemski i zmobilizował naród do śmiertelnej walki przeciwko 'przeklętej, heretyckiej wierze łacińskiej'. Dziś znowu katolicyzm zagraża Rosji, sprawa Polski, po której stronie opowiedział się cały Zachód, stała się dla Rosji kwestią narodowego 'być albo nie być'. Niegdyś Polacy podchodzili pod Moskwę; dziś Kijów, święty Kijów, oblężony zewsząd przez Polaków, bije na alarm, woła o pomoc!"

To niesłuchanie istotny moment książki Walickiego, który pokazuje, w jak fatalny sposób zaciążyła nad stosunkami rosyjsko-polskimi w XIX wieku historia sprzed lat dwustu pięćdziesięciu. Cięży zresztą aż do dzisiaj, nawet ta starsza. Gdy wiosną 2001 roku władze Pskowa zabroniły dokończenia budowy świątyni katolickiej, tutejsi „patrioci” przypominali pochód Stefana Batorego na Psków w 1581 roku. Sięgano do historii jeszcze wcześniejszej, do połowy XIII wieku i do postaci Aleksandra Newskiego, który walczył z „katolickimi Krzyżakami”. Co zrobić, aby podobna historia stała się historią i nie zatruwała dnia dzisiejszego w Europie Wschodniej? Może znają odpowiedź historycy polscy i rosyjscy?

4. Czaadajew i Sołowjow

Czaadajewa i Sołowjowa trzeba uznać za rosyjskich religijnych okcydentalistów, którzy w I i II połowie XIX wieku głosili potrzebę westernizacji Rosji, działając z pobudek natury religijnej. Oparli się przeto nie na tradycji Oświecenia i na dziedzictwie heglowskim – jak to czynili w Rosji klasyczni okcydentaliści: Wissarion Bieliński, Aleksander Hercen, Michaił Bakunin – lecz na intuicji o wspólnych chrześcijańskich korzeniach Europy. Szczególnie było to widoczne u Sołowjowa. Jednakże i u Czaadajewa odnajdujemy wiele myśli niesłuchanie cennych dla współczesnego dialogu Rosji z Europą. Szczególnie gdy zastanawia się on nad stosunkiem „wiar” do „rozumu”. Walicki przypomina, iż obaj twórcy zostali przywołani przez Jana Pawła II w encyklice *Fides et ratio* pośród „myślicieli najbardziej zasłużonych dla budowania mostów między rozumem a wiarą”. Bardzo ciekawe są fragmenty pracy Walickiego z odniesieniami do Jana Pawła II, przekonanego ekumenisty, znawcy prawosławia i kultury rosyjskiej. List apostolski *Orientalis lumen* (1995) dowodzi – jak słusznie podkreśla Walicki – iż Jan Paweł II w swej wizji zbliżenia katolicyzmu i prawosławia jest bliski Sołowjowowi. Podług obu chrześcijan, „[...] drogą do zbliżenia nie jest działalność misjonarska, podejmowana z myślą o ‘nawracaniu’, ale wzajemne poznanie, szacunek dla odrębności tożsamości oraz konstruktywna ekumeniczna współpraca”.

Zainteresowanie polskiego i rosyjskiego czytelnika powinien wzbudzić rozdział z książki Walickiego o ważnym fragmencie recepcji *Orientalis lumen* we współczesnej Rosji. Miesięcznik „Woprosy Filozofii” (1996, nr 4) zamieścił przekład tego listu apostołskiego wraz z komentarzem autorstwa o. Siergieja Chorużego. Zauważył on, że papieski sposób opisu tradycji prawosławnej nie różni się niczym od jej własnego pojmowania samej siebie. Chorużyj, duchowny prawosławny, wyraził ubolewanie, iż reakcja hierarchii cerkiewnej na pojednawcze gesty Jana Pawła II jest obojętna, a nawet wroga. Walicki konstatuje słusznie: „Warto odnotować, że słowa te napisane zostały przez autorytatywnego znawcę prawosławia, solidaryzującego się w jego interpretacji z Chomiakowem raczej niż z Sołowjowem”.

5. Ekumeniści rosyjscy XX stulecia

Szkoda, iż swe rozważania o dwudziestowiecznych ekumenistach rosyjskich, uczniach Władimira Sołowjowa, Walicki ukrył w rozdziale pod nijakim tytułem *Kontynuacje i nawiązania*. A chodzi przecież o myślicieli, którzy – wygnani po 1922 roku z Rosji bolszewickiej – udali się na Zachód, nie zatracili związków z prawosławiem, poznali katolicyzm i postanowili wnieść swój wkład w budowanie wspólnego domu w Europie. Chodzi o Wiaczesława Iwanowa, Siergieja Bułgakowa, Nikołaja Bierdiajewa, bez wątpienia najbardziej aktualne dla współczesności postaci pracy Walickiego.

Zarówno Bułgakow, jak i Bierdiajew kontynuowali w I połowie XX wieku wysiłki ekumeniczne Sołowjowa. Na uwagę współczesnego czytelnika zasługuje zbiór artykułów pt. *Ponowne zjednoczenie chrześcijaństwa. Kwestia ekumeniczna w świadomości prawosławnych* (Paryż 1933), gdzie obaj wystąpili jako współautorzy. Bułgakow pisał, trzydzieści lat przed Janem XXIII, iż chrześcijanie winni pamiętać nie tylko o tym, co ich dzieli, lecz także o tym, „co pozostaje wspólnym, mimo podziału”. Konsekwentnie podkreślał więc wspólnotę wiary, modlitwy i sakramentów. Warto może przypomnieć, że był to okres, gdy o ponownym zjednoczeniu chrześcijan mówili jedynie protestanci i nieliczni prawosławni na Zachodzie, ówczesnym zaś katolikom zabraniano jakiegokolwiek uczestnictwa w międzywyznaniowych spotkaniach ekumenicznych. Bierdiajew ze swej strony bronił chrześcijańskiego *fidei depositum*, odrzucał „interkonfesyjne chrześcijaństwo”, w którym obowiązuje „abstrakcyjne minimum wiary”, krytykował ówczesne katolickie pojmowanie ekumenizmu jako „powrotu na łono Kościoła katolickiego”, odróżniał prawosławie jako „pełnię prawdy” od prawosławia jako „konfesji, na której ciąży piętno ludzkiej ograniczoności”, mówił o „zjednoczeniu

dusz chrześcijańskich”, którego nie można osiągnąć żadnymi negocjacjami ani ustaleniami komisji kościelnych.

W tym kontekście trzeba jeszcze przywołać postać i dzieło Wiaczesława Iwanowa, bo to przecież on pierwszy sformułował metaforę o katolicyzmie i prawosławiu jako „dwóch płucach chrześcijaństwa”. Walicki opowiada, jak w roku 1983 „słowiański papież” Jan Paweł II wziął udział w sympozjum poświęconym Iwanowowi, przypominając o jego przyłączeniu się do Kościoła rzymskiego w obrządku słowiańskim. Syn poety, Dymitr, skonstatował wówczas z goryczą, iż Watykan dotychczas nie pamiętał o jego ojcu, mimo że od 1936 roku pracował on jako wykładowca w Papieskim Instytucie Wschodnim. Dodajmy, że wpływ Iwanowa na współrodaków prawosławnych nigdy nie był silny i zapewne nie będzie taki w przyszłości. Czy myśliciel ten dokonał jednak „aktu konwersji” na katolicyzm? Nie można tak powiedzieć. Wybierając katolicyzm, Iwanow nadal pozostawał prawosławnym. Mało tego – sądził, iż dopiero przystąpienie do Kościoła katolickiego pozwoliło mu w pełni zaistnieć jako wyznawcy prawosławia. Do tego momentu miał gorzką świadomość faktu, iż „pozbawiony jest drugiej połowy wspólnego, żywego skarbu świętości i łaski, że niczym gruźlik oddycha tylko jednym płucem”.

6. *Zamiast zakończenia*

Książka Walickiego opowiada o wielu innych postaciach z dziejów myśli rosyjskiej XIX i I połowy XX wieku, o ich stosunku do łacińskiego Rzymu, katolicyzmu i Polski. Mowa tu m.in. o Konstantynie Leontjewie, Nikołaju Fiodorowie, Aleksandrze Hercenie. Wielce interesujące są rozważania o Fiodorze Tiutczewie, jednym z wybitniejszych poetów Rosji XIX wieku. Głosił on potrzebę prawosławizacji katolicyzmu. Marzył o Wschodnim Imperium Rzymskim, które miała odbudować Rosja – prawosławny cesarz rosyjski panujący w Konstantynopolu, prawosławny papież w Rzymie jako poddany tegoż cesarza... Na osobną uwagę zasługują „konwertyci epoki Mikołajowskiej” – Władimir Pieczerin i Iwan Gagarin. Szczególnie ten ostatni jest myślicielem arcyciekawym – Walicki poświęca mu osobny rozdział *Iwan Gagarin: rosyjski jezuita i idea zjednoczenia Kościołów*. Żaden jednak myśliciel Rosji, nawet największy, nie będzie miał wpływu na jej dzisiejsze dzieje, skoro ośmielił się być jezuitą. Aby przewyciężyć w Moskwie i Petersburgu stereotyp „podstępnego jezuity”, potrzeby pracy jednego przynajmniej pokolenia.

Książka *Rosja, katolicyzm i sprawa polska* nie odnosi się jedynie do przeszłości. Jej autor broni tezy o europejskości Rosji, wyraża *explicite* sympatię wobec „ekumenicznego zbliżenia narodów i kultur” w XXI wieku,

odrzuca teorię Samuela Huntingtona o „nieuniknionym zderzeniu cywilizacji”. Dla dobrego kontrastu przywołuje ekumeniczno-słowiańską myśl Jana Pawła II: „Sądzę, iż Jan Paweł II reprezentuje zupełnie inny kierunek myślenia. Przypomina, że odrębne tradycje wschodniego i zachodniego chrześcijaństwa łączą się w ‘jednej wielkiej Tradycji Kościoła powszechnego’ (*Slavorum Apostoli*, VII). Tym samym przeciwstawia się izolowaniu Rosji, nie wyraża łatwej zgody na odgradzanie jej od Europy, a tym bardziej na wykorzystywanie w tym celu podziałów wewnątrz chrześcijaństwa. Przeciwnie – zarysowuje wizję Europy integralnej, wyrastającej z dwóch tradycji chrześcijańskich, łacińskiej i wschodniej, oddychającej dwoma płucami – romano-germańskim i grecko-słowiańskim”. Taka wizja Europy jest bardzo bliska Andrzejowi Walickiemu.

Andrzej Walicki's Catholic Themes

The article is about Andrzej Walicki's book entitled *Russia, Catholicism, and the Polish Cause*, published in the year 2002, and regarding the problem of the presence of Catholicism in Russian political reality and thought in the XIX and XX centuries. The author defends the thesis of an European Russia, *explicite* expresses sympathy towards the “ecumenical bringing together of nations and cultures” in the XXI century, and discards Samuel Huntington's theory of the “inevitable clash of civilizations”. To establish a proper contrast, he submits to the ecumenical-Slavic thought of John Paul II: “I think, writes Walicki, that John Paul II represents a completely new approach. He reminds us that the separate traditions of Western and Eastern Christianity get together in a ‘single vast tradition of a universal Church’ (*Salvorum Apostoli*, VII). In the same sense, he opposes to the isolation of Russia, does not easily agree to separate her of Europe and, what is more, to take advantage of the internal divisions of Christianity to do so. On the contrary – he sketches a vision of an integral Europe, stemming from two traditions of Christianity, the Latin and the Eastern, breathing with two lungs – the Roman-Germanic and the Greek-Slavic”.